

## Apel

### Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej do lekarzy weterynarii w związku z uchwałą z dnia 09.12.2010 r.

Krajowa Rada Lekarsko-Weterynaryjna wyczerpała wszystkie dostępne prawem możliwości oddziaływania na decydentów szczebla centralnego, mające na celu zachowania tożsamości zawodowej Inspekcji Weterynaryjnej z poszanowaniem ponad 90-letniej historii służby weterynaryjnej. Wieloletnie negocjacje mające na celu zapobieżenie deprecjacji zawodu nie przyniosły skutku, zarówno na polu związanym z zachowaniem integralności struktur związanych z weterynaryjną ochroną zdrowia publicznego, jak i w odniesieniu do godziwego wynagrodzenia za pracę. Jako grupa zawodowa zostaliśmy zmuszeni do wykonywania czynności urzędowych za stawki urągające godności osobistej. W żadnym innym sektorze nadzoru państwowego nad bezpieczeństwem publicznym nie zmusza się do świadczenia pracy za niecałe 4 zł za godzinę, jak ma to miejsce w przypadku badania stanu zdrowia zwierząt wraz z wystawieniem świadectwa zdrowia.

Należy z całą mocą stwierdzić, że działania rządu w ostatnich latach nakierowane są na rozbięcie naszego samorządu zawodowego i zniszczenie struktur służby weterynaryjnej tworzonych od ponad 90 lat, przez próbę utworzenia Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności. Paradoksem jest, że to właśnie lekarze weterynarii stali się kartą przetargową w ostatniej samorządowej kampanii wyborczej, zaś ceną jaką możemy z tego powodu ponieść jest marginalizacja zawodu. Zamiarem decydentów jest sprowadzenie lekarzy weterynarii do poziomu wyrobników, którzy w obrocie zwierzętami i produktami pochodzenia zwierzęcego na rynku międzynarodowym będą legitymizowali swoją pieczęcią działania ludzi pełniących kierownicze stanowiska bez odpowiednich kwalifikacji, którzy z nadania politycznego zawłaszczą kompetencje organów sprawowanych dotychczas przez urzędowych lekarzy weterynarii.

#### Koleżanki i koledzy

Nadszedł czas podjęcia ostatecznych środków w obronie naszej tożsamości zawodowej oraz poszanowania naszych niezbywalnych praw i godności. Podjęcie radykalnych kroków, jakim jest czynny protest **jest szansą ostatnią i ostateczną zarazem**. Jeżeli nie podejmiemy się czynnej obrony interesów zawodu zostanie on zmarginalizowany i pozbawiony godności.

Nie można akceptować działań stojących w sprzeczności z prawem unijnym, gwarantującym nam godziwe zarobki, porównywalne do stawek kolegów z innych krajów Unii Europejskiej. Nie można zgodzić się na decyzje, w następstwie których podczas posiedzeń Głównych Lekarzy Weterynarii krajów członkowskich Unii Europejskiej jedynie Polska może nie mieć swojej reprezentacji. Jednoznacznie poniżej to nasz kraj w oczach zawodowej społeczności międzynarodowej. Nie można akceptować działań, które sprawiają, że urzędnik nie będący lekarzem weterynarii będzie w Polsce zwalczał choroby zakaźne zwierząt czy badał zwierzęta rzeźne. Stawi to pod znakiem zapytania sens weterynaryjnej ochrony zdrowia publicznego i będzie realnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa żywnościowego w naszym kraju. Nie można akceptować działań sprowadzających lekarza weterynarii do rangi zawodu fasadowego, który będzie firmował działania niekompetentnych działaczy politycznych. Nie można się zgodzić na próby uwikłania nas w politykę.

My lekarze weterynarii, jesteśmy pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, jak przedstawiciele innych zawodów i domagamy się prawa do godnego życia w państwie demokratycznym. Nie zgadzamy się być kartą przetargową w rozmowach pomiędzy rolnikami i branżowymi związkami przemysłu rolniczego, a Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Niepodwyższanie od 7 lat wynagrodzeń urzędowych lekarzy weterynarii jest wyzyskiem. Czujemy się poniżani i pozbawieni jakichkolwiek praw, z prawami człowieka włącznie. Goryczą napawa nas fakt, że zmiana rozporządzenia w sprawie opłat, obniżającego stawki ponoszone przez hodowców od 50 do 80%, była elementem kampanii wyborczej prowadzonej przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na potrzeby wyborów samorządowych. Za dobry wynik wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego zapłaci polski lekarz weterynarii pracujący od 2003 r.

Jednocześnie z populistycznymi działaniami nakierowanymi na efekt wśród producentów rolnych kosztem lekarzy weterynarii od 2007 r. w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi dokonywano podwyżek płac. Były one najwyższe wśród innych resortów i **wynosiły 70,76%** ( *vide* Aleksandra Kurowska: „Najlepiej płaci resort rolnictwa” Rzeczpospolita z 07.07.2010). Jest to przejaw relatywizmu, nacechowanego chęcią poniżenia lekarzy weterynarii i złej woli decydentów. Jednocześnie Inspekcja Weterynaryjna jest wykorzystywana do ukrytego dotowania przemysłu

mięsnego, jak w przypadku opłat za badanie bydła w kierunku BSE. Polska jest jedynym krajem w Europie, w którym badanie to jest przeprowadzone na koszt podatników, a nie producentów. Lekarze weterynarii pracujący w Inspekcji Weterynaryjnej od wielu lat nie otrzymali regulacji płacowych porównywalnych chociażby, z uzyskiwanymi przez ich kolegów z Rumunii czy Bułgarii .

#### **Koleżanki i Koledzy**

**W historii naszego zawodu nie było momentu bardziej dramatycznego a zarazem donioślejszego niż obecny. Znaleźliśmy się w historycznej chwili i tylko od nas zależą dalsze losy zawodu lekarza weterynarii i jego kształt w następnych dziesięcioleciach. Albo zgodzimy się na dalsze poniżanie i traktowanie poniżej godności, albo z honorem podniesiemy głowy mówiąc – nie!**

**Od solidarnej postawy w trakcie protestu zależy nasz dalszy los. Dla dobra zawodu, z szacunku dla wielu pokoleń naszych poprzedników, dbając o interesy tych, którzy przyjdą po nas, musimy zrobić to, co do nas należy. Następnej takiej okazji już nie będzie. Nie zmarnujmy szansy obrony naszej godności naszego zawodu.**

**Członkowie**

**Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej**